

Warto dodać, że książka zyskała ważną ocenę wyrażoną decyzją Jury Nagrody Naukowej im. Ireny i Franciszka Skowyrów, przyznawanej przez Instytut Badań nad Polonią i Duszpasterstwem Polonijnym Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Mieczysław Wieliczko

*Polacy w Rumunii mówią o sobie*, wybór, opracowanie tekstu, przypisy i wstęp Anna Mamulska, Lublin-Leszno: Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Lesznie 2000, ss. 438, il. (Biblioteka Polonii. Seria B: Materiały i Dokumenty; 13).

*Polacy w Rumunii mówią o sobie* to zbiór wspomnień zebranych wśród Polaków żyjących w Rumunii. Książka została opatrzona *Słowem wstępnym*, autorstwa Rektora Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Lesznie Wiesława Osińskiego oraz *Przedmową* ks. Edwarda Walewandra.

Pozycja ta powstała na drodze współpracy Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego z Państwową Wyższą Szkołą Zawodową w Lesznie. Na jej treść złożyły się wypowiedzi około dwudziestu autorów – Polaków zamieszkujących w Rumunii, wywodzących się z rodzin o różnorodnym statusie społecznym. Swoim zasięgiem wypowiedzi te obejmują okres od rozpadu Austro-Węgier (1918) do czasów najnowszych.

Opublikowane tu wspomnienia przybliżają nam zarówno sytuację społeczno-polityczną w tym okresie, jak i życie codzienne Polaków w Rumunii. Autorzy dużo miejsca poświęcają zagadnieniom narodowościowym, tradycyjnym obrzędom kulturowym przez środowiska polskie, wartościom oraz zasadom, którym byli i są wierni. Nie brak również fragmentów dotyczących kultury rumuńskiej, ukraińskiej, żydowskiej, a także opisów kościołów prawosławnych i greckokatolickich. Tak więc na tle historii życia poszczególnych autorów oraz ich bliskich ukazana jest obszernie panorama historyczno-społeczna tego okresu.

Autorami wspomnień byli ludzie pochodzący z różnych warstw społecznych, mający różnorodne wykształcenie: jest wśród nich gospodyni domowa, nauczycielka, inżynier, lekarz, a także ksiądz. Ich wspólną cechą jest szczerść wypowiedzi. Czytając poszczególne historie, nie sposób nie zwrócić uwagi na autentyczność przedstawianych zdarzeń. Nie ma tu miejsca na sztuczność, tuszowanie kontrowersyjnych spraw czy subiektywizm. Bohaterowie w sposób krytyczny oceniają konkretne sytuacje, inne osoby oraz siebie. Potrafią przyznać się do własnych błędów, nie próbując sztucznie „wybielić” swojej winy. W dzisiejszych czasach to prawdziwa rzadkość. Czytanie tej książki to jakby wydobywanie na światło dzienne bardzo osobistego pamiętnika bliskiej osoby i zawartych w nim tajemnic. Pełno jest bowiem w tych historiach uczucia i prawdy.

Język, jakim posługują się bohaterowie tej książki, jest realistyczny. Opisując wydarzenia czy konkretne miejsca, autorzy wyrażają się w sposób autentyczny i prosty. Nawet mówiąc o swoich odczuciach, dalecy są od użalania się nad sobą czy skarg na swój los. Wydaje się, że jest to nie tylko zasługa perspektywy czasowej, z jaką patrzą na

przeżyte zdarzenia, ale też chęć oddania autentyzmu własnych przeżyć. To czytelnik ocenia sytuację autora, który swoją opowieścią prowokuje do przemyśleń.

Fabula wydarzeń przedstawiona jest w sposób chronologiczny, stanowi więc ciąg przyczynowo-skutkowy. Przedstawione zostały dzieje całych pokoleń; począwszy od najstarszych przodków aż do osób żyjących współcześnie. Mimo to autorzy nie gubią wątków swych opowieści. Potrafią w sposób bardzo subtelny i nie przesłaniający zasadniczego tematu dodać pewne elementy opisu czy dygresje, dzięki którym czytelnik może lepiej zrozumieć i wyobrazić sobie panującą sytuację.

Przedstawione wspomnienia dają może nawet pewną receptę, pewien wzór, jak być Polakiem, niezależnie od okoliczności, w jakich się znajdujemy. Łączność z Ojczyzną, identyfikowanie się z narodem polskim, przestrzeganie podstawowych wartości, religia chrześcijańska, obrona języka, obchodzenie rocznic i uroczystości narodowych, a wszystko to bez dyskryminacji dla innych religii i narodowości, z poszanowaniem godności każdego człowieka – takie jest życie w „małej Polsce” na obczyźnie. Jedną z autorek tak wspomina czas z początku II wojny światowej: „w małej wiejskiej szkółce na kresach była POLSKA! Wszyscy to odczuwali. Powietrze naładowane było jak przed burzą. [...] W kontekście wydarzeń sprzed kilku miesięcy każde słowo wypowiedziane z tej małej szkolnej sceny miało inny wymiar, stawało się ważniejsze, było jakby manifestem narodu, który znów został pozbawiony scalającego go państwa” (M. J. Lesiecka, s. 131).

W tak prosty sposób przekazana została recepta na dobre życie. Zdumiewający jest wręcz sposób, w jaki autorzy tych historii przyjęli swój los: bez tak wszechobecnej dziś złości czy pretensji, bez ucieczki od własnej tożsamości narodowej.

Dużym ułatwieniem dla czytelnika są bardzo obszerne przypisy odnoszące się zarówno do opisywanych miejsc, ludzi, o których mowa w tekście, czy też niezrozumiałych wyrażań. Dodatkowym atutem tej książki są zdjęcia autorów wspomnień oraz fotografie dokumentujące życie tamtejszych Polaków.

*Monika Szurek*

Tadeusz W r ó b e l, *Borysławskie retrospekcje*, Warszawa: Wojskowa Akademia Techniczna 2000, ss. 107, il.

Często, zwłaszcza że II wojna światowa odsuwa się w dalszą przeszłość, można spotkać dziś ludzi, którzy ze zdziwieniem przyjmują wspomnienia czy opowiadania o przeżytych wówczas chwilach grozy, okrucieństwa i zbrodni. Czynią to zwłaszcza Niemcy, którzy chcieliby też chętnie pozbyć się ciężącego na nich brzemienia, jeśli nie odpowiedzialności za tamte wydarzenia, to w każdym razie złej sławy, jaka stała się udziałem tego narodu. Można się wprawdzie odwołać dzisiaj do bardzo licznych syntez i monografii traktujących o dziejach II wojny światowej i niemieckiej okupacji w Polsce, ale nie mniej ważnym świadectwem tamtych dni bywają pamiętniki, wspomnienia czy po